Rok II. Niedziela, dnia 24. lutego 1929. Nr. 23.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

Szkolnictwo niem. w Polsce.

W roku szkolnym 1927-28 czynnych było na terenie Polski 661 publicznych szkół powszechnych dla 88.932 dzieci, w których językiem wykładowym był język niemiecki, a to w 439 szkołach jako jedyny wykładowy, w 217 szkołach istniały równoległe klasy z językiem wykładowym dla wszystkich przedmiotów i w 5 szkołach był wykład dwujęzyczny, w połowie godzin polski, w połowie niemiecki.

Razem z Górnym Śląskiem mieliśmy więc w tym roku szkół publicznych niemieckich 661 dla 88.932 dzieci, szkół prywatnych natomiast było 225 dla 9225 dzieci. Na 1 szkołę niemiecką publiczną wypadło 134.5 dzieci, zaś na 1 szkołę prywatną niemiecką zaledwie 41 dzieci; stąd wniosek, że pod względem jakości szkoły publiczne stoją znacznie wyżej, jako szkoły przeważnie najwyższego stopnia organizacyjnego, natomiast prywatne były to jednoklasówki wiejskie.

Skoro społeczeństwo niemieckie, naogół zamożne i popierane finansowo przez Rzeszę Niemiecką, stworzyło szkoły prywatne tylko dla 9225 dzieci, widocznie rząd polski rzeczywiste potrzeby w tej dziedzinie zaspokoił.

Nie mamy dokładnego spisu dzieci niemieckich w wieku szkolnych w r. 1927-28, wiemy tylko, że w urzędowym spisie dzieci 13 roczników (urodzonych od 1913—1925) dzieci niemieckie stanowią 2.79 procent ogółu dzieci *), oraz że przypuszczalna ilość dzieci w wieku szkolnym w tym roku wynosiła w Polsce 3,605.098 **); biorąc z tej liczby 2.79 procent, wypada, iż dzieci niemieckich w wieku szkolnym mieliśmy okrągło 100.000. Z tych 100.000 uczęszczało do szkół niemieckich publicznych 88.932 dzieci, do szkół prywatnych 9225, a reszta, t. j. niecałe 2000, uczyło się w domu, w szkołach średnich, ewentualnie w szkołach polskich. A zatem o pokrzywdzeniu Niemców w dziedzinie szkolnictwa powszechnego nie może być mowy.

Przypatrzmy się teraz rozmieszczeniu szkół powszechnych niemieckich w Polsce:

Na Górnym Śląsku mieliśmy tych szkół publicznych 102 dla 25.194 dzieci, prywatnych 17 dla 1661 dzieci.

W województwie poznańskiem: szkół publicznych 273 dla 29.671 dzieci, prywatnych 99 dla 3493 dzieci.

W województwie pomorskiem: publicznych 106 dla 15.713 dzieci, prywatnych dla 772 dzieci.

Mała ilość dzieci w szkołach prywatnych dowodzi, iż na terenie b. zaboru pruskiego, gdzie obowiązuje nas traktat wersalski i konwencja genewska (na G. Śląsku), zaspokajamy całkowicie potrzeby ludności niemieckiej w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

A teraz cyfry, dotyczące publicznych szkół powszechnych na terenie Polski, nie objętej zobowiązaniami traktatu wersalskiego:

województwo	szkół	dla dzieci
1. warszawskie	63	4.819
2. łódzkie	97	11.285
3. kieleckie	1	74
4. lubelskie	3	184
5. białostockie	2	98
6. wołyńskie	1	45
7. krakowskie	5	836
8. lwowskie	2	196
9. stanisławowskie	3	142
Razem	177	17.679

A zatem, jak widzimy, ponad zobowiązania, przyjęte w traktacie wersalskim, utrzymuje Państwo Polskie aż 177 szkół dla 17.679 dzieci niemieckich.

Poza tem utrzymuje Państwo 2 gimnazja niemieckie w Bielsku (Śląsk Cieszyński) i w Toruniu, nie mając do tego żadnych zobowiązań, oraz na Górnym Śląsku 3 gimnazja komunalne (1 w Katowicach, 2 w Król. Hucie). Co do szkół średnich na Górnym Śląsku, to obowiązek utrzymywania publicznych szkół jest względny, gdyż według ustępu XIV protokołu końcowego, dołączonego do konwencji genewskiej, »postanowienia, dotyczące nauczania średniego i wyższego, stypulowane zostały na zasadach wzajemności«, to znaczy, o ile Niemcy po swojej stronie Śląska założą szkołę średnią polską, to zobowiązuje to i stronę polską, — tymczasem wiemy, że Niemcom o zakładaniu szkół średnich polskich nigdy się nawet nie śniło.

Dla całości obrazu dodać należy, iż Państwo polskie utrzymuje również 1 seminarjum z językiem wykładowym niemieckim w Łodzi, do czego również nie jest zobowiązane.

Jan Kornecki, poseł na Sejm.

— — — — — — —

Cyfry te są znakomitą odpowiedzią na niczem nieuzasadnione zarzuty p. ministra Stresemanna na posiedzeniu Ligi Narodów.

*) Patrz: Marjan Falski — Wyniki spisu dzieci z czerwca 1926 r., str. 44.
**) Patrz: j. w., str. 60.

Czas na sanację w „sanacji"

MORALNEJ W POLSCE — WOŁAJĄ OBECNIE JUŻ NAWET I NIE-ENDECY.

Gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci... dowie się często rzeczy ciekawych, rzeczy takich, że gdyby o nich pisała prasa »nie-rządowa«, to napewno uległaby konfiskacie za szerzenie wieści nieprawdziwych, mogących wywołać... niepokój publiczny. Prawdę piszą dziś — zdaniem pp. cenzurów — jedynie organy prasowe pp. ministrów. Zdarza się, co prawda bardzo rzadko, że i my z takiem zdaniem pp. cenzorów w zupełności możemy się solidaryzować. Tak np. nasi patentowani »sanatorzy« popadają w szał i gorączkę, gdy się pisze, że ci wszyscy »czwartobrygadziści«, z jakich sanacja się składa, to najzwyklejsi karjerowicze. Sąd ten potwierdza na łamach przychylnego min. Piłsudskiemu bebesowskiego »Przedświtu« niejaki p. Dzierzanowski, urzędnik Min. Poczt i Tel.

Kim jest p. D., widzimy po następujących wywodach:

»Na rok przed wypadkami majowemi przedstawiłem marszałkowi Piłsudskiemu stan, do jakiego pocztę i telegraf doprowadziły rządy prawicy.

Dało to możność sztabowi zorjentowania się w dziedzinie poczty zaraz w pierwszych godzinach dni majowych. Podczas samych wypadków majowych stanąłem do dyspozycji Marszałka, spełniając rolę łącznika między poszczególnemi dyrekcjami całego Państwa.«

Tak pisze nie ktoś z szarej masy, lecz osobnik, co to marszałkowi przed wypadkami majowemi przedstawiał informacje o swych... ministrach. Nie żaden więc »czwartobrygadzista«. Ten to p. Dzierzanowski taki sąd wydaje o »sanacji«.

»Po wypadkach majowych wokół sztandaru t. zw. sanacji zaczęły się gromadzić żywioły reakcjonistyczno-karjerowiczowskie, w znacznej mierze nie mogące zdławić w sobie ducha »endecczyzny«.

»W szeregach sanacji dla oczyszczenia atmosfery, nawet bolszewicka »czystka« jest na gwałt konieczna«.

Takie zdanie wypowiada o »sanacji« nikt inny, jak sam »informator« obecnego ministra wojny.

Przyznajemy, że »prawda w oczy kole«, lecz mamy nadzieję, że ocenzurowanej opinji zaufanego doradcy p. ministra wojny cenzura nasza nie zechce... skonfiskować.

P. woj. Grażyński chce pozostać

PO EW. USTĄPIENIU — NADAL NA G. ŚLĄSKU.

W katowickich kołach sanacyjnych głosi się w związku z zapowiedzią ustąpienia p. wojewody Grażyńskiego, że i w tym wypadku p. dr. Grażyński nie opuści Górnego Śląska, lecz czynnie wystąpi w polityce miejscowej dla utrzymania ciągłości walk z posłem Korfantym.

Ma on wtedy objąć naczelną redakcję »Polski Zachodniej« i w tym charakterze ubiegać się o mandat do Sejmu śląskiego.

Jeśli odpowiada to prawdzie, to na czele obecnie zwalczających się pism »Polonii« i »Polski Zachodniej« stać będą pp. Korfanty i Grażyński, ludzie, walczący ze sobą na śmierć i życie.

Co do kandydatur na wojewodę śląskiego wymieniają obecnie obok posła Polakiewicza gen. Dreszera. Kandydatura ta napotkała jednak na opór M. S. Z.

Okres napięcia przed kryzysem

W 1925 ROKU PRZYPOMINA OBECNY BRAK KAPITAŁU I OBIEG WEKSLI.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen tak charakteryzuje naszą sytuację pieniężną:

W dalszym ciągu dawał się odczuwać ostry brak kapitału pieniężnego, zarówno z przyczyn strukturalnych szczupłości kapitałów wogóle, jak i konjunkturalnych — wielkiego napięcia produkcji w ostatnich miesiącach. Przenoszenie do ogranizmu gospodarczego kapitału obcego odbywało się niemal wyłącznie (prócz nieznacznych sumsunkowo zakupów przez zagranicę akcyj i obligacyj) w postaci kapitału krótkoterminowego, służącego do finansowania bieżących operacyj gospodarczych, a nie do finansowania inwestycyj.

Brak kapitału obrotowego istnieje w dalszym ciągu, złagodzony nieco przez sezonowe osłabienie produkcji. Zapotrzebowanie kapitału

na wypłaty robotników, na utrzymanie procesu produkcji, ulega zazwyczaj zimą pewnemu zmniejszeniu, stoi przemysł budowlany, zmniejsza się liczba zatrudnionych robotników.

Stąd pochodzi również większa sezonowa płynność na rynku pieniężnym.

Natomiast, sądząc z obiegu weksli (wskaźnik obiegu weksli wynosił w styczniu 1929 r. — 123, w styczniu 1928 r. — 112.2), utrzymującego się od października na bardzo wysokim poziomie, przypominając okres napięcia przed kryzysem 1925 r., płynność gospodarstwa społecznego pogorszyła się.

Wielka ilość wystawionych w styczniu weksli jest przedewszystkiem wyrazem pogorszonej płatności, wpływy przedsiębiorstw zawodzą, dlatego wystawia się weksle, albo się weksle prolonguje (większa ilość weksli wyraża także wzrost sprzedaży na raty).

Procent protestowanych weksli w Banku Polskim jest najwyższy z zanotowanym od kwietnia 1926 r., czyli od okresu przejścia z kryzysu do depresji. Ponadto wysoki poziom (około 50 procent wyższy, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego) kredytów wekslowych w Banku Polskim i bankach prywatnych oraz wzrastające korzystanie z zagranicznych kredytów kórtkoterminowych świadczy o ujawniających się myptomatach napięcia w procesie obrotów towarowych.

Echo ostatnich wyborów.

PRZECIWKO POLITYCZNYM TRANSLOKACJOM NAUCZYCIELI.

Sejmowa komisja oświatowa rozpatrywała wnioski podkomisji w sprawie nowelizacji art. 58 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, a dotyczącego przenoszenia stałych nauczycieli. Dyskusja toczyła się nad następującemi tezami podkomisji:

1. Decyzja o przeniesieniu nauczyciela należy do ministra, ale po wysłuchaniu opinji komisji, składającej się z 4 członków, powołanych z pośród członków komisji dyscyplinarnej oraz mianowanego przez ministra przewodniczącego z pośród podległych mu urzędników.

2. Przeniesienie może nastąpić tylko ze względu na dobro tej szkoły, w której nauczyciel pracuje.

3. Przeniesienie może nastąpić jedynie na wniosek bezpośredniej władzy nauczyciela.

4. Przeniesienie może być dokonane jedynie z końcem roku szkolnego.

5. Nauczycielowi przysługuje prawo wyboru: albo zgodzić się na przeniesienie, albo pójść na emeryturę.

Zgłoszono nadto wniosek, by przeniesień nie wolno było dokonywać w okresie wyborów.

W toku obrad poseł Kornecki (Kl. N.) interpelował ministra o ogłoszenie ustawy w sprawie doktoratów, uchwalonej w dniu 6-go stycznia. Wiceminister Czerwiński obiecał postarać się o przyśpieszenie jej opublikowania.

Sarny schroniły się przed zimnem

DO... STAJNI.

Ostatnie mrozy dały się we znaki nietylko ludziom, ale przedewszystkiem odczuwały je dotkliwie zwierzęta leśne. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, że zwierzęta z powodu silnego mrozu oraz braku pożywienia podchodziły do osiedli ludzkich, by tam zaspokoić swój głód.

O niezwykle ciekawym takim wypadku donoszą pisma poznańskie z Dziadkowa, majętności, należącej do pp. Pruszewskich, gdzie dość pokaźne stado saren weszło na podwórze, poczem schroniło się w jednej ze stajen majętności. Zgłodniałemi zwierzętami zajęto się troskliwie, a zwierzęta, nie okazując specjalnego strachu, zostały w stajni.

Napad w sądzie na świadka.

Przed Trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Dziadoniowi, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Podczas przesłuchiwania Jonasa Selingera, ojca zamordowanego, obwiniony rzucił się na niego i zaczął go bić pięścią. Policjanci obezwładnili napastnika i wyprowadzili z sali obrad.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Odezwa Cieszyńskiego Związku Pożarniczego.** Czasy silnych mrozów minęły, ale równocześnie nadeszła obawa gwałtownych odwilży, a z nią obawa wielkich powodzi. Obowiązkiem Straży pożarnych jest niesienie także i w tym wypadku pomocy skutecznej bliźnim. W tym celu Straże poczynią już dzisiaj zaraz przygotowania. Przedewszystkiem druhowie naczelnicy porozumią się natychmiast z przełożonymi gmin i wspólnie wyznaczą pogotowie, złożone ze strażaków i obywateli, które to pogotowie na alarm trąbki strażackiej natychmiast zjawi się w punkcie oznaczonym. Komendę nad całem pogotowiem sprawuje naczelnik miejscowej straży. Należy zbadać mosty, brzegi rzek, przygotować osęki, mieć na oku domy, najbardziej narażone na skutki powodzi, aby móc ludzi i dobytek na czas uchronić od zguby. Kry lodowe tego roku dochodzić będą do metrowej grubości, stąd też będą znacznie większe i posiadać będą znacznie większą siłę niszczycielską. Największe niebezpieczeństwo zagraża gminom nadwiślańskim i tam przygotowania muszą być najgruntowniejsze. Straże, które, jak np. Rudzica, mają siedzibę w okolicy zupełnie nie narażonej na klęskę powodzi, powinne natychmiast porozumieć się ze Strażą sąsiednią, najbardziej zagrożonej gminy i w razie potrzeby śpieszyć jej na pomoc. — Czołem! (—) Matusiak, prezes, Suchoń, sekretarz.

— **Ze »Znicza« (Sekcja Warszawska).** Pan Firla Rudolf, wychowanek gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, oraz p. Jarosz Józef z Dąbrowej, wychowanek seminarjum nauczycielskiego w Bobrku, uzyskali dyplomy zawodowe Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

— **Podział dochodu z balu podoficerów z Kom. Straży Granicznej w Cieszynie.** Czysty dochód z balu w kwocie 521.44 zł, przeznaczony przez Komitet zabawowy na cele kulturalno-oświatowe, rozdzielono na wniosek p. inspektora Kulikowskiego i p. kom. Krogulskiego na następ. cele:

Na Macierz Szkolną 100 zł, na biednych m. Cieszyna na ręce ks. sen. Londzina 100 zł, na L. O. P. P. i budowę łodzi podwodnej im. marszałka Piłsudskiego na ręce p. pułkownika Jur-Gorzechowskiego, komendanta Straży Granicznej po zł 100; za pozostałe 121.44 zł zakupiono aparaty radjowe (kryształkowe) dla placówek kom. Cieszyn.

— **Współdziałanie Kas Chorych z inspekcją pracy.** Główny inspktor pracy zwrócił się do wszystkich inspektorów pracy o współdziałanie z Kasami chorych w zakresie podniesienia zdrowotności w masach robotniczych.

Robotnicy młodociani, zanim zostaną przyjęci do pracy, muszą być zbadani przez lekarza, celem stwierdzenia, czy praca proponowana nie przekracza siły młodocianego. W ośrodkach wielkoprzemysłowych będą powołani do tego specjalni lekarze, w innych miejscowościach Kasy Chorych wyznaczą w godzinach ambulatoryjnych czas, w którym będą badani młodociani. Badania te będa dokonywane według jednolitych metod na terenie całego państwa.

Poza tem w poszczególnych większych miastach i większych ośrodkach przemysłowych będą ustalone punkta ambulatoryjne, do których mogą być kierowani młodociani, kobiety i dorośli robotnicy, już pracujący naskutek skierowania ich przez inspektorów pracy o zbadanie lekarskie przez Kasę Chorych. Badania te będą miały na celu zapobieganie powstawaniu pewnych chorób zawodowych u robotników, zatrudnionych w gałęziach lub rodzajach pracy szczególnie niebezpiecznej. Okólnik podaje szczegółowe wyliczenie gałęzi przemysłu lub rodzajów pracy, gdzie takie badanie należy przeprowadzić.

— **Przestroga przed zakupem drzewek owocowych w handlu domokrążnym.** Jako urzędowy organ do czuwania nad rozwojem sadownictwa na terenie Województwa Śląskiego, przestrzega Śląska Izba Rolnicza śladem innych lat usilnie przed zakupem drzewek i krzaków owocowych w handlu domokrążnym i na targach. (»Rolnik Śląski« Nr. 10 1927 r., »Rolnik Śląski« Nr. 11 1928 r.) Drzewka takie są zazwyczaj słabo rozwinięte, nie posiadają gwarancji za tożsamość odmiany, są porażone w licznych wypadkach chorobami i pasorzytami i posiadają zwykle korzenie zeschnięte wskutek przewożenia z miejsca na miejsce bez opakowania prawidłowego. Przyjęcie się takich drzewek jest wątpliwe, a kupujący naraża się na straty. Śląska Izba Rolnicza, przestrzegając dla dobra sadownictwa przed nabywaniem wspomnianych drzewek i krzaków owocowych tak w handlu domokrążnym, jak i na targach, poleca nabywanie drzewek i krzaków w krajo-

Niemieckie kluby przestępców.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w lutym 1929.

Najbogatszem, a zarazem bezsprzecznie najniezawodniej pewnem źródłem informacyj, rzucającem ciekawe światło na obyczaje narodu, na jego poziom kulturalny, są raporty urzędowe, wydawane corocznie przez krajowe Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Dlatego też ukazanie się obecnie w Niemczech tegorocznego raportu, zawierającego dane, dotyczące roku 1928-go, stanowi dla wnikliwego czytelnika istną kopalnię informacyj pierwszorzędnej doniosłości. Czerpanie z nich nie naraża przytem na zarzut stronniczości.

Punkt ciężkości ostatniego tego raportu stanowi sprawa niepokojąco wzmagającej się przestępczości: najnieprawdopodobniejsze dramaty rodzinne, samobójstwa młodzieży szkolnej mnożą się w Berlinie w sposób zastraszający. Najcharakterystyczniejszym wszakże przytem czynnikiem jest coraz wyraźniej zaznaczająca się tendencja do »organizowania i centralizowania« przestępczości, jak to ujawnia raport rzeczony, chrzcący zjawisko to modnem dzisiaj mianem »racjonalizacji«, na podobieństwo odnośnego kierunku w przemyśle, jako że metody stosowane są tutaj i tam te same.

Działanie łączne, ławą, występuje obecnie na miejsce dawnego jednostkowego, indywidualnego występowania wrogów ładu społecznego. Przestępca przedwojenny, dokonywujący zbrodniczych swoich czynów w pojedynkę, stał się członkiem zwartego, mocno zorganizowanego, na zasadach swoistej »współdzielczości«, zrzeszenia czy związku, noszącego przeważnie miano »klubu sportowego«. Warunkiem przyjęcia na członka takiego klubu jest odbycie krótszej czy dłuższej kary więziennej; poza tymi wszakże członkami »czynnymi« istnieje rodzaj »członków honorowych«, czy sympatyków, jeszcze notorycznie niekaranych, ale społecznie zdyskwalifikowanych. Czasem działalność tych klubów ujawnia się jaskrawiej nietylko z racji raportów ministerjalnych, ale przy innych okolicznościach, jaką była naprzykład publiczna rozprawa sądowa w ubiegłym tygodniu w berlińskim sądzie kryminalnym, wyrokującym w sprawie członków klubu atletycznego »Immertreu«, oskarżonych o napaść rozbójniczą dokonaną przed kilku tygodniami na hamburskich członków Cechu Ciesielskiego (średniowiecznego przeżytku, jak wiele cechów niemieckich i niemającego nic wspólnego ze Związkiem Cieśli). Dwa wypadki śmiertelnego pobicia z racji tej napaści, które stanowiły przedmiot oskarżenia, były pierwszym publicznym debiutem ciekawie zorganizowanych berlińskich apaszów. Ujawniały się przytem po raz pierwszy liczne charakterystyczne szczegóły organizacji. A więc: każdy nowowstępujący członek klubu »Immertreu« przybiera obowiązkowo przydomek Fred, Bob, Bill i t. p.; nosi barwy klubowe na krawacie, otrzymuje przy wyborze na członka szpilkę klubową do tegoż krawata, zaś po pięciu latach »nienagannego obywatelstwa« członkowskiego »honorowy« pierścień klubowy. Przy niektórych specjalnie uroczystych okazjach członkowie klubu obowiązani są występować we frakach, lakierkach i cylindrach, dotyczy to zwłaszcza łącznych wystąpień jednej z 25 takich organizacyj z czterema organizacjami centralnemi, znanemi pod nazwą »Czterech pierścieni« (Vier Ringe), których główne zadanie polega na dostarczaniu członkom wszystkich 25 klubów środków do ich życia przestępczego.

W zamian za miesięczną pięciomarkową składkę, jaką obowiązany jest wpłacać każdy członek swojemu klubowi, otrzymuje on w centralnem biurze »Ringu« nietylko odpowiednie do specjalności jego fachu ubranie, ale wszystkie potrzebne mu narzędzia, często pieniądze na związane z poleconem mu zadaniem wydatki, nadto zapewnioną kompletną pomoc adwokacką przed wykonaniem zamachu i po nim, w razie złapania mniej zręcznego przez policję. Udziela się tu również cenne informacje co do słabostek, idjosynkrazji i obyczajów policjantów i łapaczy na danych placówkach, wypożyczane kosztowne przyrządy do otwierania kas i t. p. Charakterystyczną ce-

wych szkółkach drzew u rzetelnych ogrodników. Na żądanie wskazuje zainteresowanym źródła nabycia pierwszorzędnych drzew i krzaków w szkółkach polskich. Wkońcu zwraca Izba uwagę kupujących na przymus okazania świadectw wolności od mszycy wełnistej przy zakupie drzewek owocowych w myśl Rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 25. XII. 1927 (Dz. U. Śl. Nr. 1 z dnia 17 stycznia 1928 r.).

— **Sprawozdanie z działalności Oddz. Patronatu nad więźniami w Cieszynie.** Oddział cieszyński Patronatu liczy 154 członków. Skład Zarządu jest następujący: ks. prałat Londzin — prezes, dr. Kremer — wiceprezes, p. Walica — skarbnik, p. Bełtowski — sekretarz, hr. Thunowa, p. Życzyńska, p. Ciskówna i p. Lichtblau — członkowie Zarządu. Ponadto Ministerstwo Sprawiedliwości zatwierdziło trzech kuratorów, którymi są: hr. Thunowa, drowa Lubomęska i dr. Michejda. W roku 1928 odbyto 4 zebrania ogólne. Dochód kasowy wynosi ogółem 3531.98 zł, na co złożyły się następujące kwoty: od pp. fabrykantów i przemysłowców wpłynęło gotówką 2197 zł, od urzędników więziennych i prywatnych oraz od kupców cieszyńskich na zakup radja 457.70 zł, ze składek członkowskich 347 zł, od więźniów z zarobionych w warsztatach kwot 221.38 zł, od magistratu miasta Bielska 100 zł, z datków dobrowolnych 91 zł, od magistratu miasta Cieszyna 60 zł, od p. hr. Thunowej na zakup radja 40 zł, inne 17.90 zł. Nadto pp. fabrykanci ofiarowali 17 metrów sukna na ubrania dla więźniów, wartości 360 zł. Wypłacono ogółem 2982.68 zł, a mianowicie: na zakupienie radja 1194.08 zł, zapomogi na koszta podróży do domu zwolnionym 105 więźniom 631.40 zł, na polepszenie wiktu dla więźniów słabowitych 399.97 zł, zapomogi dla 5 rodzin więźniów 268 zł, reperacja ubrań i obuwia 101.33 zł, artykuły żywnościowe na Wielkanocne i Zielone Święta 100.80 zł, na zakupienie materjałów do robót ręcznych więźniarek 79.48 zł, okulary dla więźniów 79 zł, lekarstwa dla chorych więźniów 70.62 zł, inne 58 zł. Pozostałość kasowa wynosi 142.03 zł. Kurator p. hr. Thunowa często odwiedza więzienie, interesując się tak samemi więźniami, jako też ich rodzinami, a prośby więźniów po podjęciu wszelkich starań bywają zwykle załatwiane. Prelegenci Macierzy Szkolnej wygłosili dla więźniów 6 odczytów, dla więźniarek 2. Nadto więźniarkom udzieliła lekcji czytanek naucz. p. Ciskówna. Niezależnie od lekcji czytania i pisania, uczą więźniarek ręcznych robót pp. Szrombowa, Golachowska i Biglowa. W każdą niedzielę i święta odbywają się w kaplicy więziennej nabożeństwa dla więźniów wyznań: rzymsko-kat. i ewangelików; przyczem kapelan więzienny ks. Bierski udziela więźniom pogadanek religijnych we wtorki i piątki. Nauczanie więźniów odbywa się w szkole więziennej każdodziennie dopołudnia i po południu. Lekcji nauki udziela 3-ech zawodowych nauczycieli z Cieszyna. Kurator dr. Michejda był obecny przy podziale podarunków na Gwiazdkę dla więźniów w dniu 24 grudnia ub. r., wygłaszając jednocześnie odczyt na temat doniosłości Świąt Bożego Narodzenia. W każdą niedzielę i święto więźniowie i więźniarki słuchają audycyj radjowych o treści religijnej, naukowej i koncertów. Na wniosek wiceprezesa dr. Kremera wszystkich tych pp. fabrykantów i przemysłowców bielskich, którzy wpłacili na rzecz Patronatu ponad 25 złotych, zamianowano członkami-protektorami.

— **Ustroń.** (Kradzież dynamitu.) Nieznani sprawcy włamali się do magazynu przedsiębiorstwa kamieniarskiego »Olofsona«, skąd skradli około 2 kg środków wybuchowych »Amonit Nr. 5«, wartości 8 zł. Dochodzenie policyjne wykazało, że kradzieży tej dokonali robotnicy z innych kamieniołomów, którzy przychodzili do kierownika kamieniołomu »Olofsona«, chcąc wypożyczyć na jakiś czas amonitu, lecz on ich prośbie odmówił. Za sprawcami kradzieży, jak i skradzionemi środkami wybuchowemi zarządzono inwigilację.

— **Ciekawy styl.** W czasach mizerji mieszkaniowej nielada sprytu trzeba mieć, aby zaopatrzyć się w luksusową willę. Takim sprytem zaciekawił bielszczan pewien jegomość, który ani na loterji nie wygrał, ani spadku nie otrzymał, a potrafił tylko »pracą rąk« dorobić się wkrótce własnej willi. Ciekawi zawzięcie myszkowali, skąd »przypłynęły« fundusze do tego jegomościa, lecz to się im nie udało. Udało się atoli określić styl tej budowli, dla którego wynaleziono niefachowe określenie, mianowicie »styl paszportowy«.

— **»Zagadnienie rządu«.** Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. Szafrański na najbliższem zebraniu Sekcji Prelegentów w Bielsku, t. j. we wtorek, 25. II. 1929 o godz. 18-tej.

— **Pożegnanie p. Ruszla w »Sokole«.** Z racji wyjazdu z Bielska p. Ruszla, wiceprezesa bielskiego »Sokoła«, na nowe służbowe stanowisko w urzędzie pocztowym w Królewskiej Hucie, brać sokola w sobotę, 23. b. m. o 7.30 urządza wieczorek pożegnalny.

Pan Ruszel podczas swego kilkuletniego pobytu w Bielsku znany był ze swej niezmordowanej pracy dla idei sokolej w naszem mieście, był on sercem i duszą tej instytucji, dzięki tylko zabiegom p. Ruszla przetrwał Sokół bielski chwilowe przesilenie, jakie zagrażały wprost samemu istnieniu tej narodowej placówki.

Ze smutkiem będzie żegnał liczny zastęp szczerych przyjaciół swego serdecznego druha, życząc mu na nowym posterunku największej pomyślności.

— **Baczność pszczelarze pow. bielskiego!** Historja ekonomji powszechnej jasno wykazuje, że zrzeszenie się i współdzielczość w dobrych przedsięwzięciach rychlej do celu prowadzi i tworzy dobrobyt, praktykowanie czegoś zaś w pojedynkę i na swój sposób sprowadza zacofanie i biedę. Czas przeto, byśmy pszczelarze powiatu bielskiego ruszyli się i tu na kresach zwarli się w koło czy towarzystwo pszczelarzy, któreby miało siedzibę, a właściwie punkt zborny w Bielsku. Pszczelarzy chętnych do zrzeszenia się, upraszam o podanie adresu, bym wiedział, na kogo liczyć i mógł poczynić wstępne kroki celem zwołania zjazdu pszczelarzy w Bielsku. Kaz. Międzybrodzki, Łazy, p. Grodziec.

— **Ostrożnie z przewodami gazowemi i wodociągowemi!** (Komunikat Magistratu m. Bielska.) Nadzwyczajne mrozy spowodowały zlodowacenie nawierzchni ulic aż do przewodów gazowych i wodociągowych, ziemia przesunęła się w niektórych miejscach, którym to przesunięciom nie mogły sprostać rury przewodowe i większe wstrząśnienia złamały nie leżące już elastycznie w ziemi rury, skutkiem czego nastąpiły liczne pęknięcia rur.

Zmarznięta pokrywa lodowa działa jak szczelny płaszcz, który nie przepuszcza wydostającego się z pękniętych rur gazu lub wypływającej wody na powierzchnię. Zwłaszcza gaz wciska się głębiej do niezamarzniętych jeszcze warstw ziemnych i przedostaje się przez nie do sąsiednich kanałów, piwnic, lokali suterynowych — a gdzie takich nie ma, także do parterowych mieszkań. Nawet domy, które nie mają własnego połączenia gazowego, leżą jednak w pobliżu przewodów gazowych, są przez to zagrożone.

Skoro się zatem da gdziekolwiek odczuć gaz, czy to w piwnicach, czy w mieszkaniach lub kanałach i t. d., **należy zawiadomić natychmiast gazownię miejską** w najkrótszej drodze, najlepiej telefonicznie. Woła się Nr. 1024 lub 1197 między godziną 8 rano a pół 1 w południe, jak również od 2—5 po południu, w niedziele i święta oraz poza godzinami urzędowemi osiągnąć można zawsze stację zgłaszania usterek pod Nr. 1197, mieszkanie zaś kierownika gazowni pod Nr. 1024.

Do ubikacyj, do których przedostał się przypuszczalnie gaz, nie należy na żaden wypadek wchodzić z **otwartem światłem,** a więc z lampami naftowemi, świecami, latarniami lub lampami stajennemi! Starać się natychmiast o przewietrzenie tych ubikacyj! Stosować się jak najdokładniej do wszystkich wskazówek organów miejskiej gazowni.

Zatrucie gazem u ludzi daje się poznać przez silne bóle głowy i womity. W takich wypadkach należy zatrutego wyprowadzić natychmiast na wolne powietrze, w razie cięższego zatrucia zastosować sztuczne oddychanie! Na każdy wypadek zawezwać natychmiast Pogotowie ratunkowe, telefon Nr. 1273, sprowadzić lekarza!

Uszkodzone przewody wodociągowe mogą przez zatopienie spowodować wielką szkodę. Kontrolować przeto należy uważniej, niż kiedykolwiek, najlepiej codziennie: czy wentyl zamykający przy wodomierzu dobrze funkcjonuje, czy daje się zamknąć, czy też rzeczywiście szczelnie trzyma — przy następnym kurku wodociągowym przekonać się o tem; cały dopływ wody do domu musi się dać przez to zupełnie zamknąć! Zamarznięte przewody pionowe otrzymują także rysy, przez które przy odtajaniu woda przedostaje się. Przewody pionowe należy przeto często oglądać, — jeśli uchodzi woda lub pojawiają się przy zamurowanych przewodach plamy na ścianie, wówczas należy przewód zaraz zamknąć (wentyl zamykający przy wodomierzu) i sprowadzić natychmiast instalatora wodociągowego!

Właścicielom domów zaleca się w szczególności, by dawali baczenie na to, aby wodomierze z wentylem zamykającym nie były zasypane węglami, drzewem lub rupieciem — muszą one być zawsze łatwo dostępne, gdyż w przeciwnym wypadku upływa wiele kosztownego czasu. **Dostęp do wodomierza ma być zawsze wolny!** Wskutek mrozów zamarzły nawet domowe przewody wodociągowe od strony ulicy. Może zajść wypadek, że i tu rury są pęknięte i że po odtajaniu woda przedostawała się będzie do piwnicy. Zgłosić to należy natychmiast miejskiemu oddziałowi budownictwa, telefon 1671—1674 od 8 rano do 7 wieczorem, w innej porze woła się Nr. 1674 (dwór gospodarczy).

Na każdy wypadek starać się należy o to, by przy mrozach okna piwniczne były zamknięte, tak samo drzwi piwniczne.

Przy stosowaniu się do powyżej zaleconych zarządzeń ostrożności, można będzie łatwo uniknąć nieszczęśliwych wypadków i szkód domowych.

Zatem: wyciąć i przechować na widocznem miejscu — przedewszystkiem zaś: stosować się do powyższego! (31)

— **Przesunięcie terminu składania zeznań o dochodzie.** Minister Skarbu przesunął termin do składania zeznań o dochodzie na rok 1929 dla osób fizycznych i spadków wakujących z dnia 1. marca 1929 do dnia 1. maja 1929.

— **Jak należy unieważniać zgubione dokumenty.** Wobec braku jednolitej procedury unieważniania dokumentów, wydawanych przez władze administracyjne, jak dowodów osobistych, kart na broń i t. d., min. spraw wewnętrz. opracowało specjalne przepisy o unieważnianiu dokumentów i wydawaniu duplikatów. Unieważnienie każdego dokumentu będzie musiało być dokonywane przez ogłoszenie o ustalonej treści w »Monitorze Polskim«. Nowe dokumenty będą wydawane w terminie dwutygodniowym po unieważnieniu.

— **Magicy.** Komisja lokalna dla badania zmiany kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców ustaliła, że w miesiącu styczniu 1929 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w porównaniu z miesiącem grudniem 1929 r. zmniejszyły się o 0.23 procent.

…chą organizacji jest załatwianie wszystkiego ustnie, nigdy na piśmie, zaś członkowie figurują wyłącznie pod przybranemi przydomkami. Statuty klubowe są pod pewnemi względami bardzo surowe. Za największe przestępstwo poczytywane jest członkowi okradzenie jednego z własnych współczłonków, surowo karane jest też świadczenie na jego niekorzyść w sądzie, czy wobec policji krajowej.

Kary za tego rodzaju wykroczenia klubowe bywają różne — od znacznej kary pieniężnej aż do kary śmierci włącznie. W tym celu istnieje rodzaj średniowiecznego »Fehmgericht«, noszącego w żargonie złodziejskim nazwę »Gannovengericht«. »Ring« opiekuje się rodziną członka podczas odbywania kary więziennej, na jaką skazany został przez sąd koronny, posyła mu t. zw. »wałówki«, czyli posyłki z artykułami żywności, papierosami, bielizną. W razie śmierci członka urządza mu Ring uroczysty pogrzeb. Bal doroczny gromadzi w specjalnie obranym lokalu, odpowiednio »bezpiecznym«, członków wraz z ich rodzinami w owych wspomnianych strojach uroczystych (cylindry obowiązują podczas pogrzebów). Sprawność Ringu będzie mogła wykazać się teraz w całej swojej sile, bowiem wspomniany proces przeciwko członkom Klubu »Immertreu« zakończył się w ubiegłą sobotę skazaniem przewodniczącego Klubu na dziewięć miesięcy więzienia, a jednego z jego pomocników na pięć miesięcy.

Kino Miejskie Bielsko.

OD PIĄTKU, 22. LUTEGO B. R.

Największy film

Carewicz

10 wspaniałych aktów podług Operetki, napisanej przez Franc. Lehara i Gabrjelę Zapolską.

W głównych rolach:

Iwan Petrowicz, Marietta Millner, — Albert Steinrück — Paweł Heidemname i inni.

Reżyser: J. i L. Fleck.

„Wieniec-Pszczółka"

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce założone przez ś. p. Stanisława Stojałowskiego. 52-gi rok wydawnictwa. — Prenumerata kwartalna 2 złote. Adres: Kraków, Rynek Główny Nr. 6. Żądajcie bezpłatnych numerów okazowych!!

Pracownia kuśnierska futer

Władysława Kłosińskiego

Biała-Lipnik, ulica Hofmana L. 568.

Przyjmuje roboty futer, reperacje tychże, oraz wszelkie inne roboty, w zakres kuśnierstwa wchodzące, a także skóry do wyprawy, farbowania. — Ceny konkurencyjne!

Pierwszorzędna

Restauracja i Kawiarnia

Flanka w Bielsku

Kuchnia obywatelska, wyśmienite obiady i kolacje. — Usługa rzetelna. — Codziennie koncert.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja.

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.

WYBOROWE LIKIERY I PIWO.

Oryginalne zagraniczne WINA.

Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

CZYTAJCIE!
PRENUMERUJCIE!
ROZPOWSZECHNIAJCIE!

„Młodego Narodowca"

organ Młodych, narodowo myślących. Prenumerata kwartalna 1.50 zł. Egzemplarze okazowe wysyła się bezpłatnie. Adres: »Młody Narodowiec«, Bielsko, ul. Blichowa 40.

Dziennie do 25 zł.

może każdy zarobić lekko (nawet przy biurku) w 2—3 godzinach pracy ubocznej. Piszcie natychmiast do:

»VERLAG AUFBAU«, BERLIN N. 4.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany) projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Podajemy do wiadomości Szanownych Odbiorców, że Towarzystwo nasze uruchomiło własną fabrykę

Armatur elektrycznych

światowej marki »K A N D E M«. Poszczególne typy są specjalnie skonstruowanie do oświetlenia:

ulic,	szpitali,
placów,	szkół,
urządzeń portowych,	sal rysunkowych,
torów kolejowych,	sklepów,
dworców kolejowych,	galeryj obrazów
hal lotniczych,	i t. p.
zakładów przemysłowych.	

Kosztorysy i porady techniczne na żądanie.

TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE »K A N D E M«,

Sp. z ogr. odp.

Fabryka: Królewska Huta, ul. 3-go Maja 81/83, tel. 600.

Zarząd: Warszawa, ul. Miodowa 7, tel. 297-99.

Biuro sprzedaży:

TOW. »KANDEM«, KRAKÓW, ul. Jagiellońska Nr. 7, tel. 29-36.

Kino Miejskie Biała.

Zapowiedziany wielki film Jaskinia Występku z powodu złych połączeń kolejowych na czas nie nadszedł. Wyświetlany będzie od dziś i dni następne niezwykły film monumentalny p. t.

Tajemniczy kurjer

W głównych rolach:

Ivan Możuchin, Lil Dagover, Agnes Petersen.
Wielka orkiestra. Tel. 28-86.

Dr. Adam Pozowski

Adwokat

Kraków, ulica Lubicz 2.

Targi Wiedeńskie

10. — 16. marca 1929

(Rotunda do dn. 17. marca)

WYSTAWY SPECJALNE:

Międzynarodowa Wystawa Samochodów i Motocykli.
Wynalazki i nowości z dziedziny techniki.
Wystawa budowy dróg. Wystawa węgla.
Wystawa sztucznego jedwabiu. Wiedeński salon futer.
Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów.
Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

AUSTRJACKA WYSTAWA BYDŁA OPASOWEGO

(15. do 17. marca 1929).

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłow. zbędna. Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, jak również na linjach lotniczych.

Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po zł 7.—) otrzymać można przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich — w biurze informacyjnem w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Österr. Messehaus), jak również u honorowych przedstawicieli w

Cieszynie: Messebüro des Merkur in Cieszyn.

Lepsze oświetlenie nie jest przepychem

gdyż więcej światła i lepsze oświetlenie przyczyniają się do zwiększenia działalności i ochoty do pracy, ulepszają jakość wytworów, oszczędzają siły i uniemożliwiają nieszczęśliwe wypadki. — Dobre oświetlenie jest niezbędnym współczynnikiem we wszystkich pracowniach.

Porady udziela jak najchętniej

Elektrownia Bielsko-Biała w Bielsku

Tel. 1278 i 1696. ul. Batorego, 13 a. Tel. 1278 i 1696.

Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha, Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go po cenach umiarkowanych.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.